

M.p.31.V.44r.

Londyn, dnia 31.V.44r. Aleksander Wirth : Korespondencja z Moskwy.

Ub. tydzień w Moskwie można nazwać tygodniem ang.-ros. Upłynął on pod znakiem drugiej rocznicy sojuszu między W. Brytanią a Rosją. Ten dokument o daleko sięgającym znaczeniu, który stał się jednym z kamieni węgielnych bryt. i ros. polityki zarówno na okres obecnej wojny, jak i na czasy pokoju został podpiany w roku 1942, gdy Niemcy stali na Kaukazie i wrót ALEKSANDRII. Zainteresowanie się opinią ros. tą rocznicą wyraziło się w najróżniejszych formach. W sali, w której odbyła się w końcu ub. r. konferencja ministrów spraw zagr., zawieszono obraz malarza ang., przedstawiający podpisanie traktatu. W opinii tut. panuje przekonanie, że jakkolwiek mogłyby istnieć wątpliwości co do niektórych szczegółów, to jednak dwustuletnia sojusz z Anglią przedstawia dla Rosji zasadnicze znaczenie. Przemówienie prem. Churchilla, oraz rozprawy parlamentarne, które się potym odbyły, były na łamach prasy bardzo dokładnie omówione. Panuje powszechne przekonanie, że ani jeden głos w Anglii nie podał w wątpliwość potrzeby tego traktatu i porzucenie go byłoby katastrofą. Wielkie znaczenie przywiązują do oświadczenia min. Edena, iż było wielką tragedią europ., że Rosja i W. Brytania działały zawsze razem w chwilach wielkiego niebezpieczeństwa, jak np. w czasie wojny napoleońskiej i ub. wojny światowej, natomiast jak tylko niebezpieczeństwo minęło, to każde z obu mocarstw szło swoją drogą. Nie ukrywa się zresztą tego, że w przemówieniu prem. Churchilla pewne punkty zostały nie-wyjaśnione, co do innych zaś zarysowały się różnice zdań między opinią ang. a ros. Odmiennym jest stanowisko Rosji, zwłaszcza w sprawach Hiszpanii i Grecji, jak również Francji, gdyż